

JAKUB GUTERMAN

ur. 1935; Warszawa



Słowa kluczowe

projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, Żydzi, życie codzienne

„Kartki z pożogi” - książka Symchy Gutermana

Zapomniałem opowiedzieć bardzo ważną dla mnie historię książki mojego ojca. Wiesz, mój ojciec był bardzo mądrym człowiekiem. Może jako jeden z pierwszych między Żydami w Polsce rozumiał, że ta niemiecka okupacja nie będzie jeszcze jedną okupacją, lecz ma wszelkie konotacje ku temu, że to jest *genocide* w stosunku do żydowskiego narodu. I wtedy postanowił napisać tak w sekrecie książkę, w której... To jest właściwie taka autobiograficzna książka dokumentująca smutne losy gminy żydowskiej w Płocku. Pisał to na luźnych, takich wąskich skrawkach papieru. I te skrawki papieru zapisywał takim drobnym maczkiem w języku żydowskim. Robił z tego takie małe rurki, wkładał do litrowej butelki i zakopywał w piwnicach. Przeważnie w domach, w których się ukrywaliśmy podczas wojny. Jedna z takich butelek była znaleziona pod podłogą mieszkania pana Szcześniaka – po wojnie, już na początku lat sześćdziesiątych – i dotychczas była wydana w sześćdziesięciu językach. Między innymi i w języku polskim kilka lat temu była wydana. A! Znalazłem fotokopię jednego z tych pasm papieru. Na tych pasmach po obu stronach papieru pisał, takim drobnym maczkiem zapisywał tutaj. Na przykład to jest pasemko numer czterdzieści dwa. Numerował je tak po obu stronach i potem robił z tego takie rurki małe, wkładał do butelki.

Była jedynie znaleziona jedna z butelek, tylko jedna z butelek. Byłem świadkiem pisania jeszcze jednej butelki. To było w Żyrardowie, jeśli się nie mylę. A czy zdążył napisać jeszcze trzecią butelkę, na przykład w Warszawie w czterdziestym czwartym roku, wątpię. Były tak trudne warunki wtedy. Myślę, że z pewnością były dwie butelki, bo byłem świadkiem zakopywania tej drugiej butelki. Ale czy była trzecia? Nie wiem, nie mogę tego stwierdzić kategorycznie. I ta książka była wydana już w siedmiu językach – tą książkę, którą ja trzymam, ja ilustrowałem ją też – była wydana w języku polskim. Nazywa się „Kartki z pożogi” i była wydana przez Płockie Towarzystwo Naukowe. Teraz z moją żoną pracujemy nad korektą, korektą wersji angielskiej. Pewna miła starsza pani tłumaczy to we Florydzie w Stanach

Zjednoczonych. Co kilka tygodni przesyła nam nową część tej książki i my ją sprawdzamy, korygujemy i zwracamy. To jeszcze trochę potrwa, bo to jednak trzydzieści pięć, trzydzieści pięć rozdziałów, a dotarliśmy z trudem teraz do rozdziału osiemnastego.

Data i miejsce nagrania	2009-09-13, HaOgen
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Justyna Pacek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"